

# Intruz, Jim Carrey

dzieci z dworca zoo  
I choćbym nie miał nic  
choćby zapomnieć mieli  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
kiedyś nie miałem nic  
wiec mogą być zdziwieni  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
dzieci z dworca zoo  
I choćbym nie miał nic  
choćby zapomnieć mieli  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
kiedyś nie miałem nic  
wiec mogą być zdziwieni  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey

dziękuję serdecznie, człowieku - anonimie  
kiedyś zwrócę koniecznie rachunek w Manekinie  
pamięta krzywe ryje – niech je ziemia zakryje  
od waszej życzliwości na pewno nie przytyję  
ty masz plamę po winie  
ja mam krwi na futrynie  
w święta spałem przy świeczce, a oni przy Kevinie  
zobacz jak pięknie płynie tu na dole, w dolinie  
czy tylko ja się śmieje, jak leci dramat w kinie  
widziałem, stali w progach, komentowali z boku  
oby poczuli stratę, albo zdychali z głodu  
choć nie ufam Bogu, ciągle obecność duchów  
życzę ci straty bliskich, życzę ci bez skrupułów  
tylko nie zgub humoru, nie wyhoduj wyrzutów  
jak nie będziesz miał wyboru, życzę ci bez skrupułów  
szukaj mnie na Opolu, tam gdzie piszą biedacy  
zobaczysz uśmiech znów, ale już nie rozpaczy

dzieci z dworca zoo  
I choćbym nie miał nic  
choćby zapomnieć mieli  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
kiedyś nie miałem nic  
wiec mogą być zdziwieni  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
dzieci z dworca zoo  
I choćbym nie miał nic  
choćby zapomnieć mieli  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
kiedyś nie miałem nic  
wiec mogą być zdziwieni  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey

znów cisza na planie, komicznie to wygląda  
bo w oplakany stan zaś cieszy mi się mordą  
to moja droga życia, a nie droga kariery  
Posłuchaj Intruzika z uśmiechem jak Jim Carrey  
zadzwoń do ciebie, ty pewnie przy butelce  
ja pijackiego raka u siebie w domu nie chce  
bardzo pęka mi serce, bo nie widzisz chłopczyka  
ja uśmiechnięty jestem, smutne wały Bończyka  
pamiętasz moje pismo, dzisiaj znów pisze piórem  
zamiast rujnować wszystko wolę być Robin Hoodem  
mam przekłętą nazwisko ale się nie wyrzeknę  
wiem że należy czytać młodemu Jana Brzechwę  
pozwól że się uśmiechnę jeżeli dojdzie do powtórki  
a uśmiech mam po tobie, szerszy niż kanał ulgi  
mówiłaś otwórz oczy, zanim ja swoje zamknie  
potrzeba ci pomocy, to ty przegrałaś walkę

dzieci z dworca zoo  
I choćbym nie miał nic  
choćby zapomnieć mieli  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
kiedyś nie miałem nic  
więc mogą być zdziwieni  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
dzieci z dworca zoo  
I choćbym nie miał nic  
choćby zapomnieć mieli  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey  
kiedyś nie miałem nic  
więc mogą być zdziwieni  
ja dalej będę iść z uśmiechem jak Jim Carrey